

Partia Swoboda – nowa jakość na ukraińskiej prawicy

Tadeusz A. Olszański

Ukraińska scena polityczna na poziomie ogólnokrajowym zdominowana jest przez Partię Regionów, jednak na zachodzie kraju zaobserwować można postępujący wzrost aktywności partii Swoboda, łączącej udział w demokratycznie wybranych władzach samorządowych Galicji Wschodniej z akcjami ulicznymi, charakterystycznymi dla ugrupowań antysystemowych. Partia ta stanowi nową jakość w ukraińskim ruchu nacjonalistycznym, między innymi przez odwołanie się do haseł europejskich ruchów antyliberalnych i neonacjonalistycznych, i w widoczny sposób odpowiada na zapotrzebowanie społeczne na takie ugrupowanie. Wzrost jej popularności jest na rękę Partii Regionów, dążącej do rozbitcia bardziej umiarkowanych partii opozycyjnych (przede wszystkim Bloku Julii Tymoszenko), jednak Swoboda zachowuje niezależność od obozu rządzącego. Partia ta według wszelkiego prawdopodobieństwa stanie się trwałym i ważnym uczestnikiem ukraińskiego życia politycznego, choć jej wpływy będą ograniczone głównie do Galicji Wschodniej.

Swoboda koncentruje się na zwalczaniu tych tendencji w ukraińskiej polityce i życiu społecznym, które uznaje za prorosyjskie, a jej stosunek do Rosji i Rosjan jest jednoznacznie wrogi. W stosunkach z Polską widzi ona niemal wyłącznie aspekt historyczny, m.in. zdecydowanie krytycznie odnosząc się do upamiętniania ofiar zbrodni UPA. Może to prowadzić do napięć w stosunkach polsko-ukraińskich wszędzie tam, gdzie będą one zależne od decyzji organów samorządowych, kontrolowanych przez Swobodę.

Od SNPU do Swobody

Swoboda powstała jako Socjal-Nacjonalistyczna Partia Ukrainy (SNPU)¹ w październiku 1991 roku, a wśród jej założycieli znaleźli się członkowie lwowskich organizacji niezależnych. Był to element zachodzącej wówczas polaryzacji ukraińskiego ruchu niepodległościowego na narodowych demokratów, usiłujących uzgodnić postulaty liberalne z nacjonalistycznymi i radykalnych nacjonalistów, kwestionujących lub wprost odrzucających propozycje liberalne. Partia głosiła ideologię socjalnacjonalizmu, łączącą radykalny nacjonalizm z radykalnymi hasłami socjalnymi. Wśród kanonów tej ideologii znajdujemy jednoznaczne traktowanie narodu jako wspólnoty naturalnej, prymat praw narodu nad prawami człowieka, konieczność

¹ Nazwa partii (Social-nacionalna Partija Ukrainy) znacząco dosłownie: Partia Socjalno- lub Społeczno-narodowa, jednak ze względu na to, że od początku określała ona swą ideologię jako „socjal-nacjonalistyczną”, zasadne jest powyższe, powszechnie przyjęte tłumaczenie.

budowy „etnoekonomiki”, ale także otwarcie rasistowską retorykę o prymacie „białej rasy” etc. Program ten niebezzasadnie był więc od początku porównywany do narodowego socjalizmu, a nie do tradycyjnej ideologii ukraińskiego radykalnego nacjonalizmu. Skojarzenie to umacniał symbol partii – litery I + N (Idea Narodu), graficznie tożsame z runą „Wolfsangel”, jednym z symboli europejskich organizacji neonazistowskich.

W 1998 roku Oleh Tiahnybok, zastępca szefa SNPU ds. organizacyjnych wszedł do Rady Najwyższej (zdobywając mandat w okręgu większościowym). Gdy w 2002 roku powtórzył ten sukces (a SNPU zdobyła marginalne poparcie), był już dość silny, by stanąć na czele partii. Już w 2003 roku z symboliki partii znikł „Wolfsangel”, a w lutym 2004 roku zmieniła ona nazwę na Wszuchukraińskie Zjednoczenie „Swoboda”. Nowym symbolem partii stała się dłoń z wysuniętymi trzema palcami (symboliczny tryzub, gest powszechnie używany podczas manifestacji niepodległościowych schyłku lat osiemdziesiątych). Radykalne środowiska neonazistowskie i rasistowskie zostały odsunięte poza partię.

Zgodnie z dostępnymi sondażami, Swoboda może liczyć na wejście w 2012 roku do parlamentu także w przypadku podwyższenia progu wyborczego do 5%.

Tiahnybok nie krył jednak, że zmiany te mają przede wszystkim charakter wizerunkowy. „Szeroki ruch socjalnacionalistyczny”, który tworzą liczne organizacje (lub portale internetowe), skupione w powołanym w 2008 roku Zgromadzeniu Socjal-Nacjonalistycznym jest nadal powiązany z partią. Internetowy „Ośrodek Badań Politycznych im. Josepha Goebbelsa” (później – „im. Ernsta Jüngera”) został założony w 2005 roku przez Jurija Mychajfyszyna, doradcę Tiahnyboka, w 2010 roku otwierającego listę Swobody w wyborach do rady miejskiej Lwowa². Organizacja paramilitarna Patriot Ukrainy, rozwiązana w 2004 roku i odtworzona w 2005 w innym kształcie formalnoprawnym³, wciąż jest związana ze Swobodą. Nadal używa ona symbolu „Wolfsangel”, jednak przekształconego tak, że jego interpretacja jako „I + N” jest niemożliwa.

Jeszcze w połowie lat dziewięćdziesiątych SNPU nawiązała kontakty z europejskimi partiami i ruchami skrajnej prawicy, jawne z francuskim Frontem Narodowym, niejawne z organizacjami neonazistowskimi. Jesienią 2009 roku Swoboda weszła w skład Sojuszu Europejskich Ruchów Narodowych jako jedyna organizacja spoza Unii Europejskiej. Po tych zmianach Swoboda zaczyna rosnąć w siłę. W 2004 roku deklarowała ona 5 tys. członków, w 2010 – już 15 tys. W wyborach parlamentarnych 2006 roku zdobyła 0,3% głosów (w Galicji Wschodniej średnio 2,1%), w przedterminowych wyborach parlamentarnych w 2007 roku – już 0,7% (3,3% w Galicji), a w wyborach prezydenckich w 2010 roku Tiahnyboka poparło 1,4% wyborców (4,7% w Galicji). Przełomowe były wybory komunalne w 2010 roku, kiedy na Swobodę zagłosowało średnio 25,7% wyborców Galicji Wschodniej, jej kandydaci wygrali też wybory w większości okręgów jednomandatowych. W efekcie Swoboda stworzyła większościowe koalicje w radach obwodowych, a samodzielną większością dysponuje we Lwowie, Iwanofrankowsku i Tarnopolu oraz w szeregu mniejszych miast. Jednak tylko w Tarnopolu może naprawdę samodzielnie rządzić, mając własnego mera.

Wybory samorządowe z 2010 roku postawiły przed Swobodą nowe wyzwania – sprawując władzę musi ona wykazać się kompetencją i nieprzekupnością swych przedstawicieli, a także umiejętnością zawierania kompromisów oraz wagi sprzecznych interesów lokalnych (w tym gospodarczych). Tymczasem potencjał kadrowy Swobody jest skromny – wiele mandatów radnych objęli studenci. Na razie bardzo trudno ocenić, jak przedstawiciele Swobody sprawdzają się w przedstawicielskich organach samorządowych; zwraca uwagę fakt, że w dalszym ciągu przedstawiają się oni w mediach jako opozycja. Pojawiające się niekiedy oskarżenia korupcyjne wydają się mało wiarygodne, także dlatego, że zakres decyzji tych organów jest niewielki.

Wydają się one mało wiarygodne, także dlatego, że zakres decyzji tych organów jest niewielki.

Wydają się one mało wiarygodne, także dlatego, że zakres decyzji tych organów jest niewielki.

² <http://2000.net.ua/2000/derzhava/ekspertiza/71527>; Strona <http://nachtigall88.livejournal.com/> została zamknięta wiosną 2011 roku i przypuszczalnie działa pod innym adresem. Można tam było znaleźć m.in. tłumaczenia (z przekładów rosyjskich) artykułów A. Rosenberga, E. Röhma i J. Goebbelsa. Liczba 88 w adresie to cyfrowy ekwiwalent skrótu HH (Heil Hitler), powszechnie używany przez europejskich neonazistów.

³ Organizację tę SNPU powołała w 1999 roku jako Towarzystwo Poparcia Sił Zbrojnych i Marynarki Wojennej Ukrainy.

Od tego, jak Swoboda sprosta tej próbie, zależeć będzie przyszłość partii, zwłaszcza wejście do Rady Najwyższej po wyborach parlamentarnych w 2012 roku, co wydaje się obecnie głównym jej celem. Zgodnie z dostępnymi sondażami, partia może liczyć na wejście do parlamentu także w przypadku podwyższenia progu wyborczego do 5%; może też zdobyć kilkanaście mandatów w okręgach większościowych.

Antyliberalny program Swobody

Zgodnie z oficjalnym programem Swobody z 2009 roku⁴ oraz wcześniejszym o dwa lata jej projektem konstytucji⁵, celem partii jest budowa „potężnego Państwa Ukraińskiego oparteego na zasadach sprawiedliwości społecznej i narodowej”. „Prawa narodu” mają mieć priorytet przed prawami człowieka i obywatela. Ustrój państwa ma być prezydencki i unitarny (autonomia Krymu ma być zniesiona). Program gospodarczy jest zdecydowanie etatystyczny i w wielu punktach sprzeczny z tendencjami panującymi w krajach wysoko rozwiniętych (np. postulat zniesienia VAT). Użytki rolne mają stanowić własność państwa i być przekazywane rolnikom w dziedziczne użytkowanie. Państwo ma prowadzić zdecydowaną politykę pronatalistyczną i prozdrowotną.

Antypolonizm jest zarówno w retoryce, jak i programie Swobody drugorzędny: za głównego i rzeczywiście groźnego wroga Ukrainy Swoboda uważa Rosję i Rosjan.

wów partii wśród starszego pokolenia. Towarzyszy mu żądanie całkowitej dekomunizacji przestrzeni publicznej (pomniki, nazwy ulic i miejscowości etc.) oraz żądanie przeprosin za zbrodnie komunistyczne od Rosji.

Strategicznym kursem państwa ma być „europejski ukrainocentryzm”, mający zagwarantować status Ukrainy jako „nie tylko geograficznego, ale i geopolitycznego centrum Europy”. Ukraina ma opuścić WNP i inne struktury postsowieckie, zażądać jednoznacznej gwarancji wejścia do NATO w określonym terminie, a jednocześnie ponownie stać się dysponentem taktycznej broni jądrowej. Unię Europejską w programie pominięto milczeniem.

Najważniejszym elementem programu Swobody jest etnocentryzm. Narodowość obywatela ma być kategorią publiczną. W organach władzy wykonawczej, siłach zbrojnych, oświacie, nauce, a nawet gospodarce ma być zaprowadzony cenzus narodowościowy: ich skład ma procentowo odpowiadać proporcji Ukraińców i mniejszości narodowych. Podobnie udział języka ukraińskiego w mediach ma być nie mniejszy od odsetka etnicznych Ukraińców w społeczeństwie. Jedynym językiem urzędowania struktur państwa (w tym oświaty) ma być ukraiński, a jedynym prawem mniejszości narodowych – tworzenie stowarzyszeń. W dokumentach programowych Swobody brak natomiast elementów rasistowskich.

Oprócz programu oficjalnego istnieje również program nieoficjalny, nie ujęty w formie jawnego dokumentu, lecz dający się odczytać z wypowiedzi członków Swobody, a także podejmowanych przez nich działań. Jest on znacznie bardziej radykalny, w tym rasistowski⁶. W swym poglądzie na naród „nowi” nacjonałiści odrzucają dawniejsze, biologistyczne ujęcie wspólnoty narodowej (naród jako odpowiednik gatunku) na rzecz poglądu, że naród jest „wcieleniem idei historii w dialektycznym rozwoju ducha”⁷ etc. Tego rodzaju neoromantyczne ujęcia, zgodne z duchem postmodernizmu, praktycznie uniemożliwiają racjonalną dyskusję z tezami programowymi Swobody.

⁴ http://svoboda.org.ua/pro_partiyu/prohrama/ dostęp 25.05.2011. Dokument jest zarejestrowany w Ministerstwie Sprawiedliwości, ma zatem charakter oficjalny.

⁵ http://svoboda.org.ua/pro_partiyu/prohrama/konstytutsiya/ dostęp 25.05.2011.

⁶ Dla przykładu: wśród aktywistów Swobody cieszy się popularnością pieśń nawiązująca do próby restytucji państwa ukraińskiego pod egidą III Rzeszy latem 1941 roku: „Nachtigal i Roland wojsko wyzwalają kraj aryjski / Kraj aryjski, Ukrainę...” (za: Ostap Krywydyk, Nejakisnyj nacjonalizm, http://www.pravda.com.ua/articles/2011/04/20/6122719/view_print/, dostęp 21.04.2011).

⁷ Wypowiedź Andrija Illienki, członka ścisłego kierownictwa Swobody, za: <http://www.unian.net/news/print.php?id=321062>, dostęp 21.04.2011.

O nieoficjalnym programie wiele też mówią podejmowane przez partię działania, jak wielka akcja propagandowa w rocznicę utworzenia dywizji SS-Galizien, parokrotne próby zakłócenia obchodów ku czci Polaków zamordowanych przez UPA w Hucie Pieniackiej, wzywanie rosyjskich mieszkańców Lwowa do „ukrainizacji” imion ich dzieci, czynne zwalczanie manifestacji w sprawie legalizacji marihuany, tolerowanie na partyjnym forum dyskusyjnym wypowiedzi, aprobujących działalność Hitlera⁸ itp.

Swoboda jest zdecydowanie negatywnie nastawiona do tzw. dialogu historycznego z Polską (podobnie zresztą jak z dowolnym innym sąsiadem Ukrainy). Według niej cokolwiek robili Ukraińcy wobec przedstawicieli innych narodów, było co najmniej usprawiedliwione, zaś cokolwiek Rosjanie, Polacy, Węgrzy etc. robili wobec Ukraińców, było co najmniej nieusprawiedliwione, a zazwyczaj zbrodnicze. Stąd działania takie, jak pikietowanie polskich uroczystości upamiętniających na Ukrainie, kwestionowanie prawa wznoszenia tam pomników pomordowanych Polaków, zarzucanie Polakom dokonywania masowych mordów ludności ukraińskiej etc. Rodzi to i będzie rodzić w przyszłości zadrażnienia w stosunkach polsko-ukraińskich tam, gdzie w konkretnych działaniach będą brać udział władze samorządowe kontrolowane przez Swobodę. Nie zmienia to jednak faktu, że antypolonizm jest zarówno w retoryce, jak i programie tej partii drugorzędny: za głównego i rzeczywiście groźnego wroga Ukrainy Swoboda uważa Rosję i Rosjan.

Swoboda w ukraińskiej polityce

Sukcesy polityczne Swobody wzbudziły zainteresowanie mediów i analityków politycznych. Wyraźnie zaznaczyły się wśród nich dwie tendencje – z jednej strony demonizacji partii jako „nazistowskiego zagrożenia”, z drugiej zaś jej bagatelizacji jako organizacji marionetkowej. W tym pierwszym celowały media związane z Partią Regionów, a także z komunistami i ugrupowaniami rusofilskimi, w drugim – środowiska związane z partiami narodowo-demokratycznymi zachodniej Ukrainy, a także z Blokiem Julii Tymoszenko, głosząc nawet pogląd, że zainteresowanie przerozwojonych mediów fenomenem Swobody jest dowodem marionetkowego, jeśli nie agenturalnego charakteru tej partii.

Wbrew tym oskarżeniom nie ma wątpliwości, że powodzenie SNPU, a potem Swobody wynika z rosnącego zapotrzebowania części społeczeństwa na radykalnie szowinistyczny program i organizację. Ewentualny udział inspiracji służb specjalnych (zawsze trudny do udowodnienia) mógł tu mieć jedynie rolę drugorzędną i wynikać z przekonania, że ruch socjalnacyjalistyczny ma znaczący potencjał rozwoju.

Podobnie jest z sugestiami, iż kierownictwo Swobody jest manipulowane przez Partię Regionów. To prawda, że rozwój Swobody jest obecnie (przynajmniej w perspektywie przyszłorocznych wyborów parlamentarnych) korzystny dla Partii Regionów. Z jednej strony ogranicza możliwość przejęcia przez Blok Julii Tymoszenko elektoratu nacjonalistycznego, więc Blok ten osłabia. Z drugiej strony jest znakomitym sposobem konsolidacji elektoratu Partii Regionów, który może zacząć odwracać się od partii rządzącej ze względu na niekorzystne skutki planowanych reform. Wyborcy ze wschodniej i południowej części kraju (zwłaszcza starsi i słabiej wykształceni) przywiązani są do sowieckiej „narracji historycznej” o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej, a więc nieprzejednani wrodozy wobec OUN-UPA. Łatwo ich przekonać, że Swoboda to pogrobowcy nazistowskich najeźdźców i zagrożenie dla pokoju, a zatem, że trzeba głosować na Partię Regionów jako jedyną siłę zdolną powstrzymać „brunatny rewanż”.

To, że dla Partii Regionów działalność Swobody jest korzystna, nie znaczy, by jej kierownictwo miało kontrolę nad socjalnacyjalistami. Swoboda jest niewątpliwie samodzielną siłą polityczną.

Wbrew tym oskarżeniom nie ma wątpliwości, że powodzenie SNPU, a potem Swobody wynika z rosnącego zapotrzebowania części społeczeństwa na radykalnie szowinistyczny program i organizację. Ewentualny udział inspiracji służb specjalnych (zawsze trudny do udowodnienia) mógł tu mieć jedynie rolę drugorzędną i wynikać z przekonania, że ruch socjalnacyjalistyczny ma znaczący potencjał rozwoju.

Podobnie jest z sugestiami, iż kierownictwo Swobody jest manipulowane przez Partię Regionów. To prawda, że rozwój Swobody jest obecnie (przynajmniej w perspektywie przyszłorocznych wyborów parlamentarnych) korzystny dla Partii Regionów. Z jednej strony ogranicza możliwość przejęcia przez Blok Julii Tymoszenko elektoratu nacjonalistycznego, więc Blok ten osłabia. Z drugiej strony jest znakomitym sposobem konsolidacji elektoratu Partii Regionów, który może zacząć odwracać się od partii rządzącej ze względu na niekorzystne skutki planowanych reform. Wyborcy ze wschodniej i południowej części kraju (zwłaszcza starsi i słabiej wykształceni) przywiązani są do sowieckiej „narracji historycznej” o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej, a więc nieprzejednani wrodozy wobec OUN-UPA. Łatwo ich przekonać, że Swoboda to pogrobowcy nazistowskich najeźdźców i zagrożenie dla pokoju, a zatem, że trzeba głosować na Partię Regionów jako jedyną siłę zdolną powstrzymać „brunatny rewanż”.

⁸ Patrz: http://www.forum.vosvoboda.info/viewtopic_10853.php, dostęp 8.06.2011. Jest to wątek z forum dyskusyjnego na oficjalnej stronie internetowej Swobody.

To jednak, że dla Partii Regionów działalność Swobody jest korzystna, nie znaczy, by jej kierownictwo miało kontrolę nad socjalnacionalistami. Swoboda jest niewątpliwie samodzielną siłą polityczną, ma jasno sformułowane cele i jest zdecydowana dążyć do ich realizacji. Gotowa jest przy tym przyjmować pomoc od swych wrogów (np. w formie przyzwolenia na to, by jej przedstawiciele zapraszano do najważniejszych telewizyjnych programów politycznych, z pewnością nie bez zgody władz), także pomoc finansową (dość powszechnie uważa się np., że kampanię Swobody do tarnopolskiej rady obwodowej w 2009 roku sfinansował oligarcha Ihor Kołomojski, w tym czasie skłócony z Julią Tymoszenko, choć sama partia temu zaprzecza⁹). Jest to jednak – po obu stronach – przejaw cynizmu politycznego, a nie dowód ukrytego porozumienia czy podporządkowania.

Wzrostowi popularności Swobody wśród mieszkańców zachodniej Ukrainy (poza nią – niemal wyłącznie w środowiskach wychodźców z obwodów zachodnich) obiektywnie sprzyjają te działania obecnych władz, które popierają dopuszczenie języka rosyjskiego do obiegu urzędowego, krzewią (np. w podręcznikach szkolnych) zbliżanie ukraińskiej „narracji historycznej” do rosyjskiej i celebrowanie kolejnych wizyt patriarchy Moskwy na Ukrainie. Takie działania są dla Ukraińców z zachodniej części kraju nie do przyjęcia, gdyż niezależność językową, kulturową i religijną uważają oni za „źrenicę oka” bytu narodowego. Skupienie na tych postulatach ogranicza szanse ekspansji partii poza wskazany wyżej obszar, tym samym przesądzając, że szczytem jej możliwości pozostanie kontrolowanie władz samorządowych trzech obwodów galicyjskich i stworzenie drugorzędnej frakcji w Radzie Najwyższej. Wydaje się, że na to Partia Regionów może Swobodzie pozwolić. Gdyby powstała groźba istotnego rozszerzenia jej wpływów poza ten „matecznik”, obóz rządzący podjąłby kontrakcję.

Wnioski

Wszuchukraińskie Zjednoczenie „Swoboda” stało się istotnym elementem ukraińskiej sceny politycznej i trudno oczekiwać, by mogło zostać zmarginalizowane w ciągu najbliższego dziesięciolecia. Jednak możliwości wzrostu poparcia dla niego ograniczają się do obwodów lwowskiego, tarnopolskiego i iwanofrankowskiego oraz diaspory galicyjskiej w innych ośrodkach,

która jednak nie jest tam liczącym się elektoratem (może oprócz Kijowa). Swoboda pozostanie istotnym składnikiem życia politycznego Ukrainy, niezależnie od tego, czy stanie się partią parlamentarną. Szanse Swobody w wyborach parlamentarnych w 2012 roku zależą przede wszystkim od oceny jej rządów w samorządach obwodów i miast galicyjskich,

a także od tego, czy przyzwolenie kierownictwa Partii Regionów na jej ograniczony sukces utrzyma się, czy też nie.

Sukces Swobody świadczy o rosnącym zapotrzebowaniu części społeczeństwa ukraińskiego na nową pravicę o charakterze antydemokratycznym, ksenofobicznym oraz prosocjalnym i pronatalistycznym. Dalszy wzrost jej popularności może wywołać reakcję w postaci rozwoju i powstawania podobnych programowo ugrupowań, nieodwołujących się do tradycji ukraińskiego nacjonalizmu lub otwarcie mu wrogich.

Wśród członków i sympatyków Swobody przeważają ludzie młodzi, chętni do aktywnego manifestowania przekonań. Ponieważ zaś program tej partii zawiera *implicite* przyzwolenie na przemoc, należy obawiać się, że przypadki użycia siły podczas wystąpień (z własnej inicjatywy lub w reakcji na działania przeciwników) będą się powtarzać.

⁹ Por. np. Aleksiej Mustafin, „Oswobodzenie” po najmu?, <http://www.zn.ua/1000/1550/70655/?printpreview> dostęp 25.10.2010.

Działalność Swobody już rodzi i nadal będzie rodzić poważne napięcia w stosunkach między władzami samorządowymi Polski i Ukrainy. Niekiedy mogą one prowadzić do zadrażnień międzypaństwowych w związku z udziałem czołowych polskich polityków w upamiętnianiu ofiar UPA na Ukrainie. Nie będą jednak mieć istotnego wpływu na stosunki dwustronne na szczeblu państwowym, gdyż można założyć, że obecne władze Ukrainy nie dopuszczą do wpływu Swobody na politykę zagraniczną.



**Ośrodek Studiów Wschodnich
im. Marka Karpi**

ul. Koszykowa 6A, 00-564 Warszawa
e-mail: info@osw.waw.pl

Ośrodek Studiów Wschodnich imienia Marka Karpi monitoruje oraz analizuje polityczną, ekonomiczną i społeczną sytuację w państwach Europy Środkowej i Wschodniej, na Bałkanach oraz na Kaukazie i w Azji Centralnej.

Głównymi tematami badawczymi OSW są: sytuacja wewnętrzna i stabilność krajów obszaru zainteresowań OSW, system władzy, relacje pomiędzy poszczególnymi ośrodkami politycznymi, polityka zagraniczna, problematyka związana z rozszerzeniem NATO i UE, aspiracje integracyjne państw obszaru ze strukturami zachodnimi oraz bezpieczeństwo energetyczne.

Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają oficjalnego stanowiska władz RP

© Copyright by OSW

Redakcja merytoryczna:
Adam Eberhardt

Redakcja: Katarzyna Kazimierska,
Anna Łabuszewska

Skład: Wojciech Mańkowski